

Wybór wypowiedzi z ankiet

I. Czy spotykałeś się z jakimiś przykładami budzenia strachu i nienawiści (na przykład w środkach masowego przekazu, na zebraniach, w prywatnych rozmowach)? Przeciw komu są one najczęściej skierowane?

☉ Sama świadomość tego, że ktoś gdzieś kogoś zabił, nas przeraża. Zresztą każdy się teraz boi - przeważnie tego, że sam może się stać ofiarą. Praktycznie każdy obcy człowiek, stojący przed naszymi drzwiami, wzbudza podejrzenia, nieufność. Ileż to dowiadujemy się z mass mediów o kradzieżach, morderstwach, gwałtach czy jeszcze innych przestępstwach.

Dla każdego dziennikarza jest to ciekawy materiał wywołujący sensację, a w niektórych z nas potęguje się przez to strach i nawet nienawiść do tych, dla których popełnienie nawet drobnego przestępstwa jest "dobrą robotą", wzbudzającą dumę...

☉ W domach rodzinnych rodzice straszą dzieci, a czasami nawet nienawidzą.

☉ Moja kuzynka ma tyle lat co ja, jest wspaniała, wesoła, miła, szczerą. Jej ojciec (brat mojej mamy) jest alkoholikiem... Nigdy moja kuzynka nie opowiadała o sytuacji w domu, wiedziałam, że wujek pije, ale że może się upije i śpi. Było inaczej. Potrafił demolować mieszkanie, wyzywać żonę i dzieci, nawet bić. Kiedyś odważyła się i powiedziała mi o tym. Żyją w strachu, nie mają siły, są załamani.

☉ W szkole często zdarzają się sytuacje, w których starsi uczniowie próbują zastraszyć młodszych. Czasem odnoszę wrażenie, że jest to związane z wiekiem, że moi rówieśnicy nie są agresywni, z innych, nie znanych mi przyczyn, a tylko jest to objaw występujący w tym wieku.

☉ Można tutaj podać przykład wyludzania pieniędzy od młodszych kolegów. Zastraszanie ich odebraniem pieniędzy wzbudza podświadomą nienawiść, która może się odrodzić w późniejszym życiu.

☉ W rzekomo tolerancyjnej Polsce często można spotkać się z rasistowsko-nacjonalistycznymi postawami sporej części młodzieży. Nie ogranicza się to tylko do słownych potyczek, wulgarnych epitetów, lecz dochodzi nawet do awantur, burd czy bijatyk, czego przykładem może być między innymi ciężkie pobicie ciemnoskórych koszykarzy Unii Tarnów w popularnym miejscowym klubie przez rozochoconych alkoholem chłopców z tzw. dobrych domów. Grozą napawa fakt, iż młodzi ludzie szczycą się swoją nienawiścią wobec każdego, kto wygląda trochę inaczej niż oni.

II. Czy znasz jakichś młodych ludzi (lub grupy młodzieży) przejawiających nienawiść i agresję? Wobec kogo?

☉ Nie znam i nie chcę znać, to idioci!

☉ Tak, znam. Mój kolega, gdy jest ze mną, jest fajnym chłopakiem. Natomiast, gdy jest ze swoimi kolegami, staje się innym człowiekiem: pali, pije, kradnie itd.

☉ Widziałem wielu młodych ludzi z mojej szkoły, a także z innych, którzy przejawiają agresję w stosunku do siebie, biją się i grożą sobie wzajemnie. Znam też wiele grup

młodzieży, które nie tolerują np. innego ubierania się czy też kibicowania przeciwnej drużynie i przejawiają wobec nich agresję.

● Wszystkie grupy społeczne przejawiają w jakimś stopniu przemoc i agresję, lecz ja zauważam ją najbardziej wśród dwóch grup społecznych: skinheadów i punków. Obydwie te grupy zwalczają się myśląc, że przemocą rozwiążą swoje problemy.

● Znam grupy młodych ludzi, które przejawiają agresję wobec słabszych lub wobec mniejszej grupy. W moim otoczeniu są młodzi ludzie, u których można dostrzec agresję i nienawiść do rodziny □ nawet do rodziców.

● Miałam okazję poznać wielu takich ludzi, moich rówieśników. Ludzie ci są przede wszystkim przeciw obcokrajowcom mieszkającym w Polsce i przeciwko Żydom. "Polska dla Polaków!"

● Skini-rasiści, którzy nienawidzą wszystkich nie mających nic przeciwko innym rasom i narodom. Dewotki i dewoci "przekręcający" naukę Kościoła na, niekiedy, nienawiść do innych. Pseudokibice i dresiarze, którzy chodzą na mecze po to, aby kogoś pobić.

● Tak. Punkowcy, którzy ćpają, piją itd., nie lubią, jak ktoś im podskakuje, wszystko chcą załatwić rękami, a nie rozumem.

● Osobiście nie znam takich ludzi. Wiem tylko ze słyszenia, że bardzo agresywną grupą młodzieżową są skinheadzi, którzy szczególną nienawiść przejawiają wobec Romów.

● Jeżeli chodzi o spotkanie, to oczywiście tak. Najczęściej było to przeciwko Kościołowi, np. na ostatniej lekcji muzyki, na lekcji religii, w prywatnych rozmowach.

Również nienawiść... była skierowana przeciwko mnie samej. O szczegółach nie chcę pisać!

III. Skąd się biorą takie postawy - czy to wpływ czyjejs propagandy czy też raczej skutek osobistych przeżyć, doznanej nienawiści, krzywd, nieszczęść, rozpaczy?

● Agresja jest chwilowym stanem emocjonalnym, spowodowanym spotkaniem się z niesprawiedliwością, nieczułością, brakiem zainteresowania.

● Człowiek chce być tak bardzo zaakceptowany, że jest gotowy na wszystko.

● Dzisiejsza młodzież jest, moim zdaniem, zbuntowana przeciwko całemu światu.

● Obecnie utarło się przekonanie, iż obecna młodzież jest młodzieżą trudną. I koniec. Dorośli całą winę zwalają na nas nie zastanawiając się, czy przypadkiem wina nie leży po ich stronie. Zapatrzeni w pieniądze, zagubieni w ciągłej krzątaninie, zmartwieni o codzienny fizyczny byt nie widzą już nas ani naszych problemów. Dorastamy i wychowujemy się sami. Tylko ulica ma dla nas czas. Jest nam rodziną. Gdyby rodzina wychowywała dziecko, na pewno nic takiego by nie zaistniało.

● Ogólnie można powiedzieć, że obecnie zatracono wszelkie autorytety. Dla młodzieży nie liczy się nic i nikt. Nie mają się na kim wzorować. Przejmują zachowania pełne agresji, skierowanej na innych ludzi, przede wszystkim z brutalnych filmów, książek,

i na podstawie zachowania się dorosłych ludzi, dla których obecnie liczy się tylko pieniądź i kariera. Nie ma miejsca na głębsze uczucia.

Moim zdaniem takie postawy biorą się z czyjejs propagandy, jak i z własnych przeżyć, doznanej nienawiści, krzywdy, nieszczęścia, rozpaczy.

Wielu młodych ludzi ulega wpływowi osób starszych, wrogo nastawionych do innych i całego świata. Wielu ulega telewizji, która emituje filmy, w których przeważa przemoc, gwałt, chcąc w ten sposób zapewnić sobie oglądalność, nie zważając przy tym, czy jest to odpowiedni film dla ludzi.

Wina nie leży tylko po jednej stronie. Drugą stroną są rodzice, którzy nie umieją wychować swoich dzieci. Zabiegani za własną karierą, za pieniędzmi, nie zawsze znajdują czas, aby porozmawiać z dziećmi o trapiących je problemach. Często w samej rodzinie rodzi się przemoc. Dzieci wychowywane są w atmosferze zła, nienawiści, wspólnej agresji wobec domowników. Często bywa, że dzieci są maltretowane, bite, głodzone, wszystko to ma wpływ na późniejszą psychikę i zachowanie dzieci. Taka agresja może wynikać z chęci zaimponowania starszym kolegom. Często biorą narkotyki, piją alkohol, tylko po to, aby nie zostać w tyle. Wielu także ludzi ulega wpływowi sekt, których coraz więcej powstaje.

● Przyczyn może być dużo. Niektórzy chcą się odegrać za własne krzywdy, jednak wydaje mi się, że największe znaczenie ma tu wpływ telewizji.

● Myślę, że takie postawy biorą się z różnych rzeczy. Niektóre filmy, gry komputerowe, na których jest pokazana tylko przemoc i nienawiść, powodują, że młodzi ludzie wzorują się na nich i dlatego stosują to samo w rzeczywistym świecie. Takie postawy powoduje także wpływ starszych kolegów, na których młodzi się wzorują.

● Jeśli dziecko spędza kilka godzin dziennie przed telewizorem oglądając naszpikowane agresją i przemocą bajki animowane, filmy pełne wulgarnych słów, seksu, krwi i trupów, to trudno się dziwić, że nie umie dostrzec granicy między dobrem a złem.

● Media - zwłaszcza telewizja... od rana do wieczora płynie przemoc, okrucieństwo, nienawiść. Można by było to zrozumieć, gdyby chodziło o filmy dla dorosłych, ale niestety tak nie jest. Bowiem już w bajkach wyraźnie widać, jak ludzie niszczą się nawzajem, są nasyceni złością, nienawiścią, która z nich aż "kipi". Używają przy tym niecenzuralnej terminologii...

Takie właśnie bajki uczą nienawiści wobec innych, zagłuszając w dzieciach takie uczucia, jak miłość i szacunek, budząc wstręt do innych...znika współczucie, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, a pojawia się nieodparta chęć odwetu za wyrządzone krzywdy, bez najmniejszego przebaczenia...

Prasa - to również według mnie źródło, z którego cieknie złość, nienawiść, agresja, pornografia. Oczywiście myślę tutaj o tzw. prasie brukowej, przez którą jesteśmy zalewani, widać ją w witrynach każdego napotkanego kiosku. Dzieci z nią się stykają niemal stale, w drodze do szkoły, na zakupy czy do kina. Myślę, że tak nie powinno być, że ten problem należy w jakiś sposób rozwiązać, gdyż doprowadza to do budowania postaw patologicznych, anormalnych, a niekiedy prowadzi to do oplakanych w skutkach czynów.

● Prawdopodobnie jest to wynik błędów wychowawczych w rodzinie i poza nią (placówki szkolno-wychowawcze). Pozostawiona często bez opieki młodzież przypadkowo i nieświadomie trafia z przynależnością do różnego rodzaju gangów i grup młodzieżowych. W konsekwencji często nieświadomie wznosi hasła o charakterze nacjonalistycznym i faszystowskim. Z upływem czasu wznoszone hasła wprowadza w czyn.

● Tak wiele czasopism jest na rynku, ale wiele niosących zgorzenie. Wszystko to jest w dużej mierze wzorowane na innych państwach np. Niemczech, Stanach Zjednoczonych... Chcemy im dorównać, ale czy warto? Tamte kraje są już, można powiedzieć, rozluźnione. Chcemy im dorównać, aby wejść do Unii Europejskiej i NATO i pod tym kątem w Polsce szerzy się tak wiele "nie koniecznego wcale zła".

IV. Co robić, aby temu zapobiegać? Co sami młodzi ludzie - indywidualnie lub zespołowo - mogą zrobić w tej sprawie?

● Nie wiem, czy można zapobiegać bezpośrednio. Można by ewentualnie straszyć straszących, ale wtedy stalibyśmy się tacy jak oni sami. Można też działać w różnych organizacjach młodzieżowych pomagających zastraszanym ludziom. Co prawda jest to tylko usuwanie skutków, a nie przyczyn, ale i to jest dobre.

● Uważam, że można pomóc takim ludziom okazując im większy szacunek, starać się skłonić do zwierzeń, próbować uświadomić im, że ich postępowanie jest złe.

● Nie ulegać wpływom innych. Nie próbować robić rzeczy, których nie chcemy, tylko po to, by komuś zaimponować. Jeśli już dojdzie do takiej sytuacji, zastanowić się, do czego to doprowadzi.

● Myślę, że takim ludziom raczej nie można już pomóc. Jeżeli będą chcieli poprawy, to będą musieli się sami o to postarać.

● Ci ludzie agresywni nie są tacy źli, należy tylko dojść do ich serc i poznać ich wnętrze.

● Myślę, że młodzi ludzie są w stanie zaprzestać i zapobiegać agresji....poprzez wzajemne zrozumienie, organizowanie spotkań... wyrzucenie z siebie całego bólu i rozpacz na pewno każdemu pomoże.

● Młodzi ludzie powinni zgłosić coś takiego dorosłym. Tak uważam, ale osobiście, gdyby mnie ktoś zastraszał, prędzej poprosiłabym o pomoc przyjaciół niż dorosłych. Chciałabym, by oni mnie obronili. Mam wielu przyjaciół i wydaje mi się, że na pewno by mi pomogli, np. nastraszając tych, którzy zastraszyli mnie.

Może to niezbyt mądre, ale wydaje mi się, że najbardziej skuteczne.

● Nic nie można zrobić, bo chyba nie ma takich, którzy mogliby pokonać strach i być tolerancyjnymi. To się zbyt mocno rozszerzyło.

● Indywidualnie??? - to chyba dowcip.

Przy takim prawie (np. brak kary śmierci) mimo najlepszych chęci nie można zrobić NIC.

Wszystko się pomieszało, prawica bije się z lewicą, kler chce mieć udział w rządach, na prywatnych kanałach TV rzeź od rana do wieczora.

No, przykład idzie z góry.

● Czasami przemoc trzeba zwalczać przemocą.

● Myślę, że pojedyncze osoby nic nie zdziałają, ale raczej zaszkodzą sobie. Myślę, że gdyby grupa osób się im przeciwstawiła, może nawet z dorosłymi ludźmi, to wtedy grupy lub te osoby nie wchodziłyby w drogę tym, którzy się im postawili.

Ale najczęściej boimy się, a starsi nie chcą się włączać.

● Według mnie zapobiegać należy od kołyski. Najpierw w rodzinie, potem w szkole, kiedy psychika młodego człowieka zaczyna się kształtować i można nią odpowiednio pokierować, uwrażliwić i otworzyć na drugiego człowieka. Osobiście nie bardzo wiem, w jaki sposób młodzi ludzie (ci pozytywni) mogą zapobiegać przejawom nienawiści i agresji. Chyba tylko tolerancyjną postawą i dobrym przykładem można częściowo zapobiegać takim zjawiskom.

● Powinno się porozmawiać z tymi ludźmi, zapoznać się z ich problemami i powodem ich działania i powinno się przekonać i udowodnić im, że są w błędzie i że źle robią. Powinno się też zwiększyć liczbę psychologów, którzy mogliby poprzez bliższy kontakt udowodnić im, że robią źle i że zagrażają ludziom, którzy chcą żyć w spokoju. Powinno tworzyć się więcej różnego rodzaju spotkań czy to przy szkołach, klubach sportowych czy domach kultury, gdzie młody człowiek będzie mógł porozmawiać o swoich problemach z kolegami lub specjalnie wyszkoloną kadrą ludzi, którzy potrafią słuchać, zachęcić do rozmowy w celu wyrzucenia wszystkiego, co nas boli, a może i znalezienia drogi wyjścia.

Powinno się organizować więcej spotkań, które intelektualnie zachęcą, trafią do gustu, dadzą szansę wykazania się swoimi możliwościami, być może odkrycia nowych talentów.

● Przede wszystkim powinni regularnie przychodzić do psychologa, któremu mogą wszystko powiedzieć, a przede wszystkim mogą mu zaufać. W wielu takich przypadkach takie wizyty u psychologa pomagają. Powinna im pomóc przede wszystkim ich własna rodzina. Jeżeli na przykład taki człowiek trafi do więzienia lub poprawczaka to, moim zdaniem, jego stan zdrowia psychicznego się pogorszy, a nie polepszy.

● Trzeba dotrzeć do tych ludzi, pomóc im organizując spotkania, przestać pokazywać przemoc w telewizji lub ukazywać jej skutki. Złość dziecka bierze się, moim zdaniem, tylko i wyłącznie z wychowania rodzinnego, więc rodzina tego "agresywnego" dziecka powinna się zmienić i z całych sił pomagać dziecku.

● Należy uświadamiać młodych ludzi o konsekwencjach płynących z ich zachowania. Najlepszym, moim zdaniem, byłoby np. tworzenie filmów, przedstawień inscenizujących ową agresję.

● Moim zdaniem powinny być udostępnione młodzieży różne obiekty sportowe czy inne punkty zainteresowań intelektualnych (mam tu na myśli zajęcia plastyczne, muzyczne, komputerowe itp.).

Musi też być pozytywna odpowiedź tej młodzieży na te środki.

🟡 Powinna być "godzina policyjna" ustalona.

Mimo iż jest zakazane sprzedawanie alkoholu nieletnim, sprzedaje się im alkohol, papierosy, bez względu na to, czy mają 15 czy też 17 lat. Uważam, że powinno się przestrzegać rygorystycznie tego zakazu.

🟡 Surowe prawo, lepsza policja, kara śmierci. Młodzi ludzie sami sobie nie pomogą.